

W meczu o Superpuchar Włoch, otwierającym sezon Primavera, mistrzowie Włoch, młodzieżowcy Romy przegrali na Stadio Olimpico 2-3 ze zdobywcą Coppa Italia, Fiorentiną. Zwycięstwo drużynie Viola zapewnił w 8 minucie doliczonego czasu gry Acosty. Romie nie udało się tym samym rewanż za porażkę z finału Coppa Italia z zeszłego sezonu.

Giallorossi rozpoczęli spotkanie od dobrej akcji ofensywnej. Piscitella wbiegł w pole karne i mimo asysty przeciwnika zdołał uderzyć lewą nogą na bramkę. Najmłodszy na boisku Lazzerini zdołał przebić piłkę nad bramką. W 5 minucie równie bliski zdobycia gola był Viviani. Kapitan Romy popisał się bombą z 25 metrów, a piłka trafiła w poprzeczkę. W odpowiedzi na sytuacje Giallorossich, zabójczą akcją przeprowadzili gracze Viola. Babacar podał do Campanharo, a ten uderzył z 10 metrów nie do obrony. Niespodziewanie było 0-1. Giallorossi próbowali odpowiedzieć chwilę później, jednak Tallo nie znalazł miejsca i czasu na uderzenie będąc sam na sam z bramkarzem gości. W 17 minucie uderzenia z dystansu próbował Caprari, jednak piłka przeleciała metr od dalszego słupka. W 22 minucie podobną akcją pod drugim polem karnym popisał się Acosty. Gracz Fiorentiny uderzył po ziemi tuż obok bramki. W końcu w 35 minucie zespół De Rossiego doprowadził do wyrównania. Acosty sfaulował Caprariego, a jedenastkę zamienił na gola Viviani. Radość Romy mogła nie trwać długo. Już w 39 minucie milimetry dzieliły zespół Fiorentini od zdobycia gola. Babacar wyskoczył najwyżej do piłki i zdołał postać ją na słupek. Pierwszą odsłonę gry zakończyło groźne uderzenie Cicirettiego z wolnego.

Drugą odsłonę gry zdecydowanie lepiej rozpoczęli goście. Na przestrzeni pięciu minut zespół Fiorentiny uderzał trzy razy groźnie na bramkę Pigliacellego. Szczególnie aktywny był Babacar, który mimo asysty trzech graczy Romy zdołał uderzyć dwa razy na bramkę. Raz trafił w środek, a raz piłka minęła o centymetry słupek. Tak jednak jak w pierwszej połowie w przypadku Fiorentiny, tak i teraz w przypadku Romy, gola stracił zespół, który od początku atakował. Caprari znalazł się w polu karnym Viola, wymanewrował balansem ciała jednego z defensorów i uderzył z 8 metrów pod interweniującym bramkarzem. Było 2-1. Zaledwie 3 minuty wystarczyły Giallorossim na kolejną groźną akcję. Tym razem Caprari podawał, a silne uderzenie Sabellego sparował jakimś cudem na korner 16-letni Lezzerini. W dalszej części spotkania, wyraźnie zmęczone zespoły nie potrafiły podejść pod bramkę przeciwnika. Aż do 75 minuty, gdy to Barba musiał sfaulować uciekającego na bramkę Acostyego. Za faul na wychodzącym na czystą pozycję napastniku, obrońca Romy obejrzał czerwony kartkę. Grę w przewadze szybko wykorzystali goście. Babacar wymanewrował w dziecinny sposób dwóch obrońców Giallorossich i uderzył nie do obrony przy dalszym słupku. Było 2-2. Sędzia przedłużył spotkanie o 6 minut, jednak mimo wielu przerw już po dziewięćdziesiątej

minucie zdecydował się kontynuować grę dalej. I tak w 98 minucie, zespół Violi wykorzystał kolejne niezdecydowanie defensywy Romy. Acosty wyskoczył wyżej od Sabellego i uderzeniem głową z 8 metrów pokonał Pigliacellego. Mimo kolejnych trzech minut, drużynie De Rossiego nie udało się wyrównać. Spotkanie zakończyło się w 111 minucie, a puchar powędrował do Florencji.

ROMA - FIORENTINA 2-3 (1-1)

0-1 Campanharo 7'

1-1 Viviani 35' - k.

2-1 Caprari 57'

2-2 Babacar 78'

2-3 Acosty 90'

ROMA (4-2-3-1): Pigliacelli - Sabelli, Orchi, Barba, Nego - Viviani, Verre - Caprari, Ciciretti (Rosato 76'), Piscitella (Leonardi 90') - Tallo (Politano 68')

FIORENTINA (4-3-3): Lezzerini - Bittante, Camporese, Rozzio (Empereur 90'), Ashong (Biondi 66') - Agyei, Salifu, Campanharo - Acosty, Babacar (Da Silva 90'), Matos

Żółte kartki: Bittante, Rozzio, Salifu, Babacar (Fiorentina), Viviani, Tallo (Roma)

Czerwone kartki: Barba 75' (Roma), Da Silva 90' (Fiorentina)

Autor: abruzzo